

Granice wschodnie Polski zagrożone!

Przewidywania „Gońca krakowskiego” sprawdzają się: w koalicji biorą górę wpływy rosyjskie na niekorzyść Polski.

Warszawa (telef.). U prezydenta ministrów Paderewskiego pojawiła się wczoraj deputacja klubu Piastowców, w skład której weszli: posłowie Witos, Bardel i Dębski. Deputacja omawiała z prezydentem Paderewskim sprawy zagraniczne, przedewszystkiem zaś sprawy wschodnie. Wogóle w kwestyi spraw wschodnich informują, że sprawa granicy polsko-rumuńskiej nie jest jeszcze załatwiona i przedstawia się niekorzystnie. W sferach dyplomatycznych ententy wziął w ostatnich czasach górę wpływ dyplomatów rosyjskich, a mianowicie Izwolskiego, Kozłowa-Poklewskiego (Polak! — przyp. Red.) i Szonowa, wobec nadziei, że zlikwidowanie Rosyi bolszewickiej jest bliskie. Przedstawiciele Ro-

syi carskiej starają się teraz wyrzec na koalicję wpływ, aby granice Polski na wschodzie nie były zbyt rozszerzone kosztem Rosyi. Ten zwrot w polityce koalicji może mieć niesłychanie ważne znaczenie dla naszych postulatów narodowych w Galicyi wschodniej i wogóle dla naszych granic na Litwie i Białorusi. W kołach politycznych krąży wiadomość, że w związku z tą zmianą polityki koalicyjnej przyszło pod adresem naczelnego dowództwa specjalne żądanie od koalicji. (Depesza powyższa potwierdza w całej rozciągłości wnioski, jakie snuliśmy przed paru dniami w artykule wstępnym p. „Polska w obliczu wschodniego niebezpieczeństwa” — przyp. Red.)

Katastrofa kolejowa na linii Kraków-Zakopane.

2 osoby zabite — 9 rannych.

Kraków, 15 maja.

Z dyrekcji kolejowej otrzymaliśmy następujące informacje:

Dnia 14 b. m. między przystankami Laskiem a Seniawą, na 27-3 km. szlaku Chabówka-Zakopane, wykołeli się parowóz i trzy wozy osobowe mieszane pociągu Nr. 6174.

Kierownik parowozu Gruszecki i służąca niemieckiego nazwiska zabił.

Głęboko ranni: Poliński, Zrociciel, konduktor kolejowy Kostyla i jeden podróżny nieznanego nazwiska.

Pięć osób lekko rannych.

Ruch osobowy utrzymany przez przesłanie; przeszkoda będzie usunięta dziś rano.

Na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja, celem zbadania przyczyn katastrofy.

Komendant Równa zbiegł do wojsk polskich.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 maja:

Front galicyjski: Na odcinku Ustrzyki silne bandy ukraińskie usiłowały uszkodzić tor kolejowy między Krościenkiem a Starzą. Zamiar ten został udaremniony przez nasze placówki. Pod Chyrowem i Nowem Miastem ożywiona działalność ukraińskich patroli wywiadowczych. Chyrow miasto i dworzec, Posada Chyrowska i Posada Nowomiejska ostrzeliwane były kilkakrotnie w ciągu dnia przez artylerię nie-

przyjacielską.

Front wołyński: Bez zmiany. Zbiegłemu do nas atamanowi Oskilce towarzyszy komendant Równa i kilku wyższych ukraińskich oficerów, którzy jako przeciwnicy bolszewizmu również zmuszeni byli do ucieczki.

Front litewsko-białoruski: Atak nieprzyjacielski na pozycje nasze pod Milejowem, na wschód od Bogdanowa, odparto. Poza tem na całym froncie wzmożona działalność wywiadowcza.

Lwów usposobiony optymistycznie.

LWÓW, (tel. wł.). W poważnych kołach tutejszych uważają za poważne obawy o los Galicyi wschodniej.

Panuje niezłomne przekonanie, że sytuacja musi doznać polepszenia.

Stanowisko naczelnego dowództwa i rządu odpowiada zbiorowej woli Sejmu.

Warszawa (telef.). Poważna sytuacja, jaka wczoraj z uwagi na ważność zarządzenia militarnego panowała w Sejmie i w kołach najwyższych, ustąpiła miejsca spokojnej ocenie, spowodowanej powziętymi decyzjami. Konferencje, jakie odbyły się w ciągu nocy i dnia wczorajszego między grupami politycznymi, wykazały, że stanowisko naczelnego dowództwa i rządu odpowiada w całości zbiorowej woli Sejmu. Nad życiem politycznym całego dnia ciążyła ta ważna sprawa i rozstrzygnięta została po myśli żywotnych interesów polskich.

tu jest konieczną ofiarą. Odmowa podpisania oznaczałaby ruinę i chaos polityczny.

Niemcy postanowiły podpisać pokój

Lyon. (PAT) „Matin” ogłasza telegram, iż Niemcy podpiszą traktat pokojowy. Scheidemann został przekonany, że podpisanie trakta-

tu jest konieczną ofiarą. Odmowa podpisania oznaczałaby ruinę i chaos polityczny.

Tajna mobilizacja Niemców w Prusiech wschodnich.

Wyjazd ministra wojny do Gdańska.

Berlin. (PAT) Dzienniki donoszą, że na Zgromadzeniu narodowym po Scheidemannie prze-

mawiał pruski prezes ministrów Hirsch, który odczytał deklarację, kończącą się jak następu-

je: Wrogowie nasi niechaj nie liczą, na jakąkolwiek niezgodę szczepów niemieckich. W tej najokropniejszej niedoli, jaka nas nawiedziła, stoimy zwracając niezłomną wiernością naszej wielkiej Rzeszy niemieck. „Geseliger” donosi o tajnych przygotowaniach mobilizacji wśród ludności Prus wschodnich.

Poznań. (PAT) Do pism zagranicznych donoszą z Hagi: Minister wojny Noske wyjechał do Gdańska i na granicę wschodnią Niemiec, celem zbadania sytuacji, jaka się wytworzyła po przejeździe wojsk Hallera. Choć w rozmowie z dziennikarzem oświadczył on, że nie zamierza wskrzeszać dawnej potęgi militarnej Niemiec i myśli jedynie o obronie granic, to jednakże zwrócić należy uwagę na ten wyjazd ministra wojny, przypadający na ten sam czas, co wyjazd niemieckiej delegacji do Wersalu. Należy bacznie śledzić, co Niemcy robią, bo inaczej może się powtórzyć historia lądowania armii polskiej w Gdańsku, w której to sprawie Niemcy odnieśli zwycięstwo.

Zbrojenia Niemców w Prusiech zachodnich.

Gdańsk. (PAT) Jako jeden z licznych dowodów antypolskiej agitacji i zbrojeń niemieckich w Gdańsku i Prusiech zachodnich przytacza „Gazeta Gdańska” następujący fakt: Przed dwoma tygodniami utworzono z listonoszów poczty gdańskiej osobną kompanię, która z nakazu wyższej władzy pobiera na strzelnicy wojskowej naukę strzelania.

Co straci Austria?

Wiedeń (tel. wł.). Paryskie dzienniki przynoszą wiadomość o terytorjalnych postanowieniach układu pokojowego, który ma być wręczony w poniedziałek niemiecko-austriackiej delegacji. Niemiecka Austria ma utracić Tyrol południowy, miasta Bozen i Meran, Czechy Niemieckie, Orawy południowe i ewentualnie także niemieckie obszary w południowej Karyntyi i południowej Styrii.

Dyrektor Zborowski powraca do swych obowiązków.

Warszawa (telef.). Minister kolei Eberhardt wysłał do dyrektora Zborowskiego w Krakowie następującą depeszę: Polecam Panu niezwłocznie powrócić do pełnienia obowiązków służbowych, przekazanych tymczasowo zastępcy dyrektora, Szlachetowskiemu. Zbadanie sprawy porucza się Wydziałowi prawnemu dyrekcji. O opinie wydziału proszę w najkrótszym czasie przedłożyć ministerstwu.

Czy Sejm konstytuujący ma przeprowadzać reformy?

Kraków, 15 maja.

Sprawozdania sejmowe przynoszą dzień po dniu szereg informacji o daleko idących planach reformatorskich naszej konstytuanty.

Każde stronnictwo występuje z setką projektów odnoszących się do przebudowy całokształtu naszego życia zbiorowego. Można śmiało powiedzieć, że niema ani jednej dziedziny, na którą reformatorzy sejmowi nie zagięliby parolu. Fakt zaś, że Sejm obecny wyszedł z urny wyborczej w chwilach przewrotu, wśród ogólnego rozgorączkowania, gdy stronnictwa przelicytowały się w skrajności rzucanych hasła i gdy wszystko inne, a nie fachowe uzdolnienia rozstrzygały o kandydaturach, spowodował tak niski poziom naszej konstytuanty, że z małą zaprawą ufnością poddać się można chirurgicznemu jej zabiegom. Poddalibyśmy się, gdyby Sejm ustawodawczy miał do tego niezaprzeczone prawo.

Czy jednak Sejm obecny prawo to posiada?

Zastanówmy się przedewszystkiem nad istotą charakterem obradującej dziś reprezentacji ludowej i nad celem, jaki wyznaczono jej przy jej stworzeniu. Jedyną bowiem drogą ścisłej prawniczej analizy potrafimy stworzyć sobie dokładny obraz kompetencji i utrwalić jej granice.

Sejm obecny jest konstytuanta. Wynika z tego, że powołano go dla uchwalenia konstytucyj, oraz dla załatwienia najpilniejszych potrzeb bieżącego ustawodawstwa. Miał on położyć fundament pod gmach praworządnego państwa polskiego, określić zasady jego ustroju, a potem strzedz nasz organizm w epoce przejściowej od chaosu, wynikającego z braku wszelkiej instytucji prawodawczej. Życie ani na chwilę nie spoczywa, musi być więc ktoś, kto normuje wszystkie chwilowe jego przejawy. Gruntowne reformy społeczne, ekonomiczne itd. załatwią dopiero sejmy zwyczajne.

Konstytuanta nasza miła się atoli ze swym zadaniem; robi wytrwale wszystko inne, a nie to, do czego została powołana.

Tymczasem otwierają się przed nami wielkie zaprawdę i doniosłe prace.

Rząd przedłożył „deklarację konstytucyjną”, zastraszającą swym niedołęstwem i brakiem wszelkiej ścisłości. Sejm powinien nie tylko zaprotestować przeciw dyktantyzmowi rządu, lecz sam zabrać się (przedewszystkiem w odpowiedniej komisji) do wygotowania mądrej, dostosowanej do potrzeb odrodzonego państwa, konstytucyj. Gdyby zaś Sejm uznał, że dla wykonania tego dzieła konieczną jest intensywna i ciągła

współpraca z rządem, a rządu obecnego nie obdarzał zaufaniem, winien powołać nowy rząd, zdolny do akcji, do której rząd obecny nie dorósł.

Nie dziwiłbyśmy się, gdyby Sejm energicznie i stanowczo pożegnał gabinet „kierujący” naszą państwową nawa od kilku miesięcy. Cała bowiem działalność ministerstw resortowych jest tak chaotyczna, tak pozbawiona wszelkiej myśli przewodniej, a przedewszystkiem tak gruntownie „oczyszczoną” z wszelkiego „nalu” fachowców, że szanująca się reprezentacja narodu dawno już przepędziłaby go na cztery wiatry. Niestety, Sejm nasz wykazuje pod wielu względami te same błędy, co i rząd i dlatego między jego większością, a ministeryum panowała dotąd harmonia.

Na Sejmie ustawodawczym ciąży wielka odpowiedzialność za szczęśliwe doprowadzenie pod dach konstytucyj, która by zapewniła normalny rozwój państwa polskiego i pomysłność jego mieszkańców. Reformy naszego życia społeczno-ekonomicznego podejmy następne, normalne sejmy.

Konstytuanta niech się zabierze do Konstytucyj. Quidam.

Niemcy przed decyzją.

Uroczysty protest zgromadzenia narodowego w Berlinie. — Wielka mowa Scheidemana. — Protest i pogotowie zbrojne Niemców Prus zachodnich i Górnego Śląska. — Prężne groźby wobec niezłomnej woli koalicji. — Ostrzeżenie Poincarego pod adresem Niemców.

Kraków, 14 maja.

(P) Zgromadzenie narodowe zebrało się w auli uniwersyteckiej w Berlinie celem zaprotestowania przeciw warunkom pokojowym. Wśród ciszy śmiertelnej zebranych zabrał głos Scheidemann, który w wielkiej, płomiennej mowie nakreślił przed słuchaczami smutny obraz przyszłości, grożącej narodowi w razie przyjęcia warunków, które zdławia handel i przemysł niemiecki i strąca Niemców w bezdenną przepaść rozpacz i ruiny.

Zdaje się — mówił — jak gdyby z krwawych pól bitew od północnego morza aż do szwajcarskiej granicy wstawały upiory, by stoczyć ostatnią walkę nienawiści i rozpacz. Lecz my już nie chcemy walczyć, my chcemy pokój! i odwracamy się ze wstrętem od tyle lat trwających mordów! Biada tym, którzy rozpetali wojnę, lecz po trzygrod biada tym, którzyby dzisiaj grawdźliwy pokój choćby o jeden dzień odwlekali! Przedłożony naradom niemieckiemu traktat pokojowy jest zdaniem rządu nie do przyjęcia.

Mowa Scheidemana wywołała burzę oklasków.

Równocześnie zebrał się we Wrocławiu Sejm krajowy śląski, który uchwalił rezolucję, wzywającą rząd berliński, by nie podpisywał pokoju, który dla Śląska i całych Niemiec byłby samobójstwem.

Związek dla obrony Śląska wystosował do Wilsona telegram, w którym wskazuje na słuszne prawa Niemców do Śląska śląsk jest — mówi telegram — rdzennie niemieckim krajem, który od 700 lat! nie ma z Polską nic wspólnego a który przez wcielenie do Polski cofnąłby się w kulturze! My Górnoślązacy, mówiący po polsku (słuchajcie!) i po niemiecku szujemy się ściśle związanymi z państwem niemieckim!

W końcu telegramu żądają Górnoślązacy, mówiący po niemiecku i po polsku! dla siebie prawa samostanowienia, w przeciwnym razie — grożą — nie cofną się przed niczem, co ich zaprowadzi do pożądanego celu.

Rady ludowe Prus zachodnich wzywają oświadczenie do zbrojnego oporu przeciw rozkawałkowaniu Prus zachodnich. Chwycimy za broń — brzmią odezwy — i brońmy do ostatniej kropli krwi naszej ojczyzny.

Groźnie przedstawiałyby się te wszystkie manifestacje, protesty i odezwy, wzywające pod broń, gdyby nie daleko idące środki, które koalicja obmyśliła na wypadek niepodpisania przez Niemców pokoju. Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że wojska amerykańskie i angielskie gotowe są każdej chwili do marszu i wszczęcia akcji wojennej. Nie mniej czujną i przewidyującą jest Francja, która wbrew pogłoskom, które pojawiły się w pismach niemieckich, jakoby strzelała na myśl, że Niemcy mogą pokój nie podpisać, poczyniła wszystkie stosowne zarządzenia.

Nie drży naród, którego prezydent, pewny słu-

sznej sprawy, wypowiada mowę w bardzo energicznym i stanowczym tonie:

Wróg — mówił — złożył dopiero wtedy broń, kiedy musiał to uczynić, by uniknąć zupełnej katastrofy, która mu niechybnie groziła. Jeśli by w czasie pertraktacji zapomnieli, co zawdzięcza wspaniałomyślności koalicji, to znaleźliśmy środki, by ma to szybko i dobitnie przypomnieć! Siła woli, odwaga, cierpliwość, które uratowały Francję przed jarzmem, które jej Niemcy pragnęły nałożyć, muszą ciągle jeszcze niezmiennie trwać. Wojna zadała Francji ciężkie rany — cierpienia, które przeżyła, dają jej prawo dyktowania warunków, które wrogowi przedłożyła.

Delegatom austro-niemieckim przygotowuje Francja przychylnę przyjęcie.

(P) Francja zdaje się rozmyślnie czynić wielką różnicę w przyjęciu delegatów austro-nie-

mieckich i niemieckich. Podczas gdy Niemców przyjęła prasa francuska artykułami treści niemal obelżywej, delegatom austriackim przygotowuje przyjęcie sympatyczne. Te różnice podkreśla również rząd francuski, który nie zamierza delegatów austriackich ulekwować w hotelach, otoczonych drutem kolczastym. Delegaci austriaccy będą dopuszczeni do dyskusji nad warunkami. Jedno tylko zamierza uczynić zastrzeżenie, a mianowicie oddzielić i umieścić delegatów austriackich od węgierskich.

Republika niemiecka apeluje do „starszej siostry” republiki amerykańskiej.

Berlin, 14 maja.

(P) Prezydent republiki niemieckiej w wywiadzie swym z przedstawicielem „Associated Press” na temat warunków pokojowych zapowiedział do narodu amerykańskiego:

Tylko pokój między równymi — mówił — może być trwały. Cały naród niemiecki ma nadzieję, że świat nie ścierpi krzywdy, którą zamierza się Niemcom wyrządzić. Chcemy w to wierzyć, że Ameryka tylko wskutek nieznamośności stosunków historycznych, etnograficznych i gospodarczych wschodnich Niemiec mogła pozwolić na zaspokojenie polskich imperialistycznych żądań kosztem Niemiec. Życzymy sobie i mamy nadzieję, że młoda niemiecka republika nie naprośnie apeluje do „starszej siostry” i republiki amerykańskiej.

Zawsze i wszędzie brutale i oszczercy!

(P) Wedle informacji pism paryskich zagroził rząd francuski w pół-urzędowej nocie dziennikarzom niemieckim wydaleniem z Wersalu za ogłaszanie oszczerczych artykułów, pisanych przez nich na temat złego obchodzenia się Francuzów z delegatami niemieckimi.

Barbarzyńca w Wersalu.

(P) Prasa francuska pisze o zachowaniu się Brockdorff-Rantzaua w Wersalu z najwyższym oburzeniem, nazywając go ordynarnym i dumnym brutalem.

Wedle sprawozdań pism francuskich rzucił on, przybywszy do Trianon ogarek z papierosa oficerom koalicyjnym pod nogi. Po odbytej konferencji, na której wręczono mu warunki pokojowe, znalazł na stole złamany przez niego z wściekłości nóż kauczukowy do rozcinania papieru.

Napreżona sytuacja na Śląsku

Zmniejszenie polskiej władzy administracyjnej i sądowej. — Sankcjonowanie linii wojskowej utworzonej przez napad czeski.

Gieszyn (telegram własny Biura prasowego):

Dowodem, do jakiego stopnia stan rzeczy na Śląsku Cieszyńskim wytworzył sytuację, nie mogącą trwać dłużej i wymagającą natychmiastowej decyzji, służy fakt, że pomimo istnienia umowy paryskiej z dnia 3 lutego b. r. (a właściwie z powodu jej istnienia i niemożności jej zrealizowania, jak tego dowiodły zakończone na r. r. prace komisji mieszanej czesko-polskiej), komisja międzysojusznicza złożyła b. r. nocą przedstawicielowi rządu warszawskiego w Cieszynie. W nocie tej koalicja, ubolewając nad płonnymi wysiłkami wytworzenia modus vivendi na Śląsku w okupacji czeskiej, proponuje nowy układ, nie przesądzający sprawy według brzmienia noty, lecz stwarzający nową sytuację. Projekt dotyczy dwóch środkowych powiatów Cieszyńskiego i Frysztańskiego, przez które przechodzi linia demarkacyjna. Administracja ma się odbywać według norm austriackich, władza polityczna ma być oddzielona od administracyjnej. Starostowie mają nie zależeć ani od rządu polskiego, ani czeskiego, lecz od komisji mieszanej polsko-czeskiej w Gieszynie. Komisja międzysojusznicza byłaby najwyższą instancją apelacyjną. Wąski pasek neutralny między liniami wojsk miałby należeć do sądownictwa polskiego. Pod względem cłowym cały Śląsk staje się neutralnym. Linia demarkacyjna wojskowa stałaby się linią władzy sądowej i administracyjnej.

Nota ta ma trzy wady na naszą niekorzyść. Przedewszystkiem zmniejsza teren naszej władzy administracyjnej i sądowej, gdyż według umowy paryskiej nasza władza sięga poza linie

wojskową. Nowy stan rzeczy sankcjonowałby linię wojskową, wytworzoną przez napad czeski. Po drugie warunki komisji stwarzałyby precedens neutralizacji dwóch powiatów, wreszcie nota świadczy o nieznamośności administracji lokalnej, gdyż według prawa austriackiego władza polityczna starostów nie była oddzielona od władzy administracyjnej. Prawdopodobnie ta nota nie będzie miała następstw.

Strajk górników w Zagłębiu Ostrawskim.

Gieszyn (telegram własny Biura prasowego):

W Zagłębiu Ostrawskim wybuchł strajk generalny górników. Strajk rozszerza się gwałtownie. Powód do niego dali majstrowie, którzy zażądali po 1000 koron na ekwipunek. Żądanie to podchwycili robotnicy czescy, domagając się od 1000—2000 koron również na wyekwipowanie. Odmówiono im i to dało powód do strajku.

Strajkujący starają się zmusić do bezrobocia górników z Zagłębia Karwińskiego, ale patrio-tyczni polscy górnicy oparli się temu w sposób stanowczy, wiedzając, że pracują dla Polski. Zwołani przez czeski rząd delegaci do Pragi, celem przeprowadzenia rokowań o te dodatki. Charakterystycznym jest, że na tych delegatów wybrano samych Polaków, których zazwyczaj nie dopuszczają do żadnych czynności reprezentacyjnych. Jest to zrobione celowo, ażeby wykazać, że bolszewizm szerzy się właśnie wśród robotników polskich. Górnicy Polacy, rozumiejąc te tendencje, mandatów nie przyjęli i nie pojecha-

Według niesprawdzonych pogłosek, z Radwanic i Piedwałdu ciągną na Ostrawę znaczne zastępy zbolszewizowanych górników czeskich. W Porębie, Orłowie i Karwinie utworzono silne, ostre pogotowia wojskowe.

Żołnierze czescy wdzierają się na teren polski.

Cieszyn (telegram własny Biura prasowego): Przedwczoraj do Lutyni niemieckiej (na terenie polskim Śląska) przedarła się banda żołnierzy czeskich. Żołnierzy tych wyrzucono bez użycia broni. Wczoraj żołnierze ci wrócili drugi raz, wdarli się głębiej w terytorium polskie i wywiązała się strzelanina, w której 14 żołnierzy czeskich zabiło, a 2 raniono. Według niesprawdzonych pogłosek żołnierze czescy, dostawczy się na terytorium polskie, rozpozczeli masowy rabunek sklepów. Szczegóły na razie nieznane. Na miejsce zajścia wyjechała misja aliantów, celem sprawdzenia wypadków.

O prawa publiczne gimnazjum polskiego w Orłowej.

Cieszyn (telegram własny Biura prasowego): Gimnazjum polskie w Orłowej, gminie Śląska Cieszyńskiego, znajdującej się obecnie w okupacji czeskiej, zwróciło się, pod presją czeskich władz szkolnych, do Rady Narodowej w Cieszynie, jako swego rządu, w kwestyi wyrobienia praw matury czeskiej i praw gimnazjum publicznego. Rada Narodowa odpowiedziała na to żądanie odmownie, aby nie dopuścić precedensu upaństwowienia czeskiego szkół w gminie, która musi należeć do Polski, leżąc pomiędzy Karwiną a Boguminem.

Konfiskata 4 milionów m.

ARESZTOWANIA NA CZARNEJ GIEŁDZIE.

Warszawa, 14 maja.

Wczoraj w południe do kawiarni hotelu Bristol wkroczyła policja i po długiej rewizji oraz badaniach, które trwały do godz. 7 wiecz., aresztowała 185 osób, poszukiwanych o uprawianie potajemnie, nielegalnie różnych machinacji walutowych, podstępne wspieranie wpływu kursa i t. p. Wśród aresztowanych znaleźli się i paskarze, którzy również w znacznej liczbie operują w kawiarni Bristol. U wszystkich zatrzymanych skonfiskowano około 4 milionów marek. Aresztowanie nastąpiło z polecenia komisarza nadzwyczajnego p. Anusza.

„Aerogram“ — najszybszy sposób podawania informacji.

Londyn, w maju.

(m-m) Pomiędzy Anglią i Francją zaprowadzono obecnie nowe połączenie pocztowe, wyznające dla celów jak najszybszej bslugi informacyjnej stałek powietrzny łącznie z telegrafem i telefonem. Wiadomości podane tą drogą noszą nazwę „aerogramów“. Jeśli np. kupiec londyński chce jak najszybciej przesłać do Paryża jakąś informację lub polecenie telefonuje lub telegrafuje do aerogramu, gdzie znajduje się

stacja odbiorcza. Stamtąd co godzina wyruszają do Paryża szybkie aeroplany.

Wiadomość podana drogą telefoniczną lub telegraficzną zostaje przesłana za pomocą najbliższego statku powietrznego, który w przeciągu 2 godzin z minutami już jest w Paryżu. Ze stacji lotniczej podaje się wiadomość adresatowi znowu za pomocą telefonu lub telegrafu.

Ten sposób przesyłania wiadomości przeżył pod względem szybkości obsługi nawet telegraf bez drutu. Wiadomość obejmująca n. p. 3000 słów może być drogą powietrzną przesłana o wiele szybciej, niż by się to skutecznie dało

przez telegraf bez drutu.

Przy obszerniejszych pismach daje się to odczuć tem silniej. Oszczędza się też przez to wiele pracy. Ta obsługa „aerogramowa“ nie ogranicza się wyłącznie do Londynu i Paryża. Ie dociera również i na prowincję. Planuje się też urządzenie całego szeregu nowych stacji odbiorczych. Chwilowo jednak ktoś, co pragnie z Manchesteru do Lyonu przesłać pilną wiadomość, to musi telegrafować do londyńskiego aerodromu. Potem wiadomość ta przechodzi przez paryską stację odbiorczą, skąd telegrafuje się do Lyonu.

Napiwki, a moralność.

Heroiczny krok konduktorów tramwajowych w Wiedniu. — Kelnerzy przeciw napiwkom. — Nowy cennik fryzjerski.

Kraków, 15 maja.

(Kr.) W Wiedniu zdecydowali się wreszcie konduktorzy tramwajowi na heroiczny krok.

Postanowili apodyktycznie nie przyjmować napiwków od pasażerów, tych zaś z kolegów, którzyby tajemnie chcieli wylamać się z pod rozkazu będą publicznie piętnować, ewentualnie i karać. W tramwajach wiedeńskich pojawiły się już onegdaj czerwone ogłoszenia z apelem do publiczności, by napiwków nie dawała.

Tak się stało w Wiedniu.

Cóż się dzieje u nas w Krakowie?

Przedewszystkiem napiwki konduktorów uważa się nietylko za integralną, ale i główną część ich dochodów. Niejeden gość dorzucający do ceny biletu 4, nierzadko i 2 halercze uważa się już za dobrodzieja. Napiwek taki wprawia niekiedy w przykrą sytuację funkcjonariusza, gdy ów naddatek musi przyjmować nieraz z rąk dziecka lub człowieka znacznie uboższego od siebie.

Służba tramwajowa powinna w imieniu własnej godności położyć kres tym jałmużniczym dalcem, a rekompensaty za ubytek dochodów szukać na innej drodze.

Charakterystycznym jest, że w ostatnich czasach w wielu innych zawodach obudzili się ten

chwałekny ruch skierowany przeciw pobieraniu napiwków, jako rzeczy demoralizującej i poniżającej godność człowieka.

Ruch ten zwłaszcza silnie przybrał formy w zawodzie kelnerów, nie doprowadził atoli do pożądaných rezultatów z powodu opornego stanowiska pryncypałów, którzy chcieli, by koszt tej duchowej emancypacji pracowników — ponosili konsumenci.

Lepiej już powiodło się, pomocnikom fryzjerskim.

I oni czując poniżenie swej godności w dalkach „co łaska“ — przeprowadzili wzorowo akcję, której owocem jest układ z gremium pryncypałów. Otóż ze zniesieniem napiwków dopuszczeni zostali pomocnicy do udziału w zyskach w stosunku 40 proc. Ale równocześnie pryncypałowie zrekompensowali sobie owe 40 procent w znacznym stosunkowo podniesieniu cennika (Golenie 2 kor., strzyżenie włosów 4—1.50).

Tak więc publiczność i w tym wypadku ponosi koszt „uszlachetnienia“ zawodu fryzjerskiego. Jesteśmy przekonani, że uczyni to chętnie i przyczyni się ze swej strony do zwycięstwa dumy i godności człowieczej w każdym zawodzie.

Bełby pracodawcy struny nie przeciągali!

Wojna a wierność małżeńska w Anglii.

Londyn, w maju.

(m-m) Sądy angielskie zasypywane są obecnie skargami rozwodowemi. Przyczyn tej pochopności do zrywania związków małżeńskich szukać należy w długim trwaniu wojny. Warunki życia wojennego wystawiły cnotę osamotnionych niewiast na ciężką próbę, z której nie wszystkim kobietom udało się wyjść zwycięsko. Jedną z takich spraw rozstrzygał niedawno „Divorce Cour“ w Londynie. Dżokiej Karol Trigg, osobiście znana na torze wyścigowym, zażądał rozwiązania swego małżeństwa, ponieważ jego żona z kapitanem Perry Walterem Kippax „zachowała się nieobyczajnie“. Podstawę do tej skargi rozwodowej stanowiło, jak to często bywa wszędzie, nietylko w Anglii — świadectwo niedyskretnej służącej. Pokojówka pani Trigg oświadczyła, że jej pani ilekroć odwiedzała ją

kapitan, zamykała na klucz i na rygle drzwi od sieni, zostawiając natomiast otwarte nisko umieszczone okno w jadalni tak, aby kochanek w najgorszym razie mógł się ratować ucieczką. Ten dowód sąd uznał za wystarczający ten bardziej, że miss Trigg z góry zrezygnowała ze wszelkiej obrony.

Przed tym samym trybunałem pojawił się pewien kapitan nazwiskiem Geoffroy Millar, żądając również rozwodu. Jako powód podawał on, że żona jego okazywała się względem kranych tak bardzo „uprzejmą“, że po trzech latach pożycia małżeńskiego przysłała do stanowczego zerwania. Mrs Millar wynajęła sobie umebłowane mieszkanie i przyjmowała w niem wizyty panów. Szczególnie często odwiedzał ją pewien młody tenor operetkowy. Panią Millar uznano w procesie rozwodowym za winną, a dzie-

Wśród homunkulusów

Romans fantastyczno-społeczny.

— Owszem, grać możesz, bo ci wierzę, że nie będziesz robił skandalów. Zresztą i temu się zapobiegnie. Dostaniesz takie krzesło, że bez pozwolenia twoich partnerów nie będziesz mógł z niego wstać, a do tego karty będą z materiału nie nadającego się do podarcia.

— A to ładnie! To już lepiej od razu w kaftan bezpieczeństwa!

— Który co prawda należałby ci się przy owej grze.

Filip umilkł. Po przybyciu od domu profesor, gdy homunkulusy odeszli, zapytał Filipa o wrażenia z drogi.

— Mnie się ciągle wydawało, proszę pana profesora, że znajduję się wśród ludzi śpiących, wśród ludzi, którzy wszystko robią we śnie, którzy chodzą, jeżdżą, jedzą — śpiąc. To bardzo cichy i smutny świat. Jest tu co prawda wszystko dobrze urządzone, można za darmo dostać wszystko to, co dawniej było może niedostępne, ale tu nie można z nikim mówić.

— Może dlatego, że nie umiesz języka.

— Będę się uczył, czas mam na to. Kilka słów już umię, na przykład: Kui, kui.

— Co to znaczy?

— Prawdopodobnie coś w rodzaju: pfuj, świństwo. Bo zawsze tak wołali ile razy zapaliłem cygaro. Ale to było ciekawe, że gdy poczuli dym, to zmieniali się i stawali się podobnymi do prawdziwych ludzi. Wyglądali tak jak gdyby się chcieli bić. Mnie się jednak zdaje, że w ich konstrukcyi są jakieś błędy i to częste. Ich należałoby robić więcej wesółmi.

— To wówczas byłiby czasami także smutnymi.

— A cóż to szkodzi? To i my jemy raz słodko, raz kwaśno, a jeść zawsze jednako byłoby za nudne.

— Wkrótce wybierzemy się do zakładów, gdzie wyrabiają homunkulusów.

— O, to będzie ciekawe. Chociaż ja nie bardzo ładnie myślę o tych fabrykach.

— Czemu? Wszakże to jest najwyższy szczyt rozwoju, owo wydarcie naturze tajemnicy tworzenia.

Filip wzruszył ramionami lekceważąco i dodał:

— E, za naszych czasów szło to znacznie prościej i było z tem ludziami lepiej.

— Ty się na tem nie rozumiesz — odparł A vanti, śmiejąc się.

— Jakto nie rozumiem? Gdyby tylko z Kasją poszło było inaczej...

— No, no, idź spać.

Nastąpiło kilka dni spokojnych. Profesor pisał swe wrażenia i uczył się przy pomocy Archime

desa języka homunkulusów, przyczem robił tak szybkie postępy, że wnet mógł porozumiewać się ze swym otoczeniem.

Także Filip uczył się nowego języka, ale choć jak się wyrażał, od tej nauki głowa mu pękała, to jednak postępy szły dosyć wolno. To też jego dnia Filip oświadczył profesorowi, że jest wściekły na swoich przodków, gdyby powiem byli świat zawojowali, nie potrzebowałby teraz „kui“ dziwacznych wyrazów.

— Masz poniekąd rację — rzekł profesor za myśloną. — Za naszych czasów kłóceno się wzajemnie, zamiast iść wspólnym wysiłkiem ku przyszości. A ponieważ takie kłótnie bywały w każdym narodzie, zatem naród, któryby ich unikał i stworzył wspólnie najwyższą sumę wysiłku dla wspólnego celu, byłby niewątpliwie zdobywcą świata. Narody, które się wewnętrznie kłóca, są krótkowzroczne.

— Ja też pamiętam, że raz poszedłem z moim przyjacielem na zebranie polityczne, które się odbywało w hali piwnej. Tam jeden mówił tak samo, jak pan profesor i bili mu brawo. Drugi mówił o dobrych obyczajach przodków i nawoływał do zaniechania zbytków i do oszczędności. I bili mu brawo. A potem trzeci zaczął beztąd przodków i mówi, że to same lajdaki, bo zabrali przeszłość ojczyzny. Na to zaczęto krzyknąć, że tak mówi zdrajca narodu, a mówca krzyknął: wyście zdrajcy! A potem zaczęto się bić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cko, które matka pragnęła zatrzymać przy sobie, oddano pod opiekę ojcu.

Tragikomiczną była skarga niejakiej Mrs. Buller, która obwiniała swego męża o „dezerce” tj. o złośliwe opuszczenie jej. Manowicie p. Buller nie urządził i nie wynajął dla swej żony własnego mieszkania, wobec czego była zmuszoną mieszkać dalej u swych rodziców. Ponieważ biuro, w którym pracował małżonek znajdowało się w oddalonej dzielnicy, więc bywały takie dni, że młode małżeństwo nie widywało się wogóle. Oskarżony mąż bronił się przed sądem, udowadniając, że jest ofiarą panującego w Londynie braku mieszkań. Pomimo najlepszej woli — jak twierdzi — nie mógł znaleźć odpowiedniego mieszkania. Sędzia uznał to tłumaczenie za wiarygodne, polecił panu Bullerowi, aby w określonym czasie postarał się o wyszukanie... odpowiedniego dla młodej pary małżeńskiej locum... Zatem pan Buller szuka dalej mieszkania... Jeżeli zaś londyńskie stosunki mieszkaniowe przypominają krakowskie — to zapewne szuka naprzóżno...

Oświadczamy

że od czterech lat nie widziano tak pięknych obrazów, jak wyświetlane właśnie w „Uciesze” wspaniałe wytwory francuskiej firmy Gaumonta p. t.

Opowieść Florencka

Hymn miłosny Oskara Wilde'a w 4-ch częściach, na tle uroczych widoków słynnej z piękności Florencji, oraz

Miłość... Łzy... Śmierć

najwspanialszy dramat erotyczny z FABIENĄ FABREGÉ w roli głównej.

MAŁY FEJLETON.

Małżeństwa egzotycznych dziewczic i konferencja pokojowa.

(m-m) Klemens Vautel zamieszcza w paryskim „Journalu” następujący dowcipny fejletonik:

Pani Marya Verone, przewodnicząca francuskiej Ligi dla obrony praw kobiecych, uważa widocznie, że konferencja pokojowa ma zbyt mało jeszcze drażliwych spraw do rozstrzygnięcia. Żąda ona mianowicie, aby delegaci pokojowi zajmowali się również miłosnymi kłopotami pięknej Arabki, Zujny i aby wystali note dyplomatyczną do niejakiego pana Mapapassenu, czcigodnego ojca rodziny w kraju Botokudów.

Wobraźcie sobie państwo, że ta biedna Zujna nie może poślubić swego ukochanego. Tyran ojciec powiedział jej:

— Moje dziecko, jeszcze wtedy, gdy ssalaś pierś matki, szlachetny Sidi ben Tartri prosił mnie o twoją rękę. On, a nikt inny zostanie twoim małżonkiem...

Należałoby zatem, aby konferencja pokojowa nauczyła rozumu tego barbarzyńskiego Bartola, który przeszkadza Rozynie poślubić swego Almavivę.

Co się zaś tyczy ojca Botokuda, to z tym rzecz ma się jeszcze gorzej. Albowiem gdy pewien młodzieniec oświadczył mu: „panie, ja pragnę ożenić się z pańską córką”, to ten potwór odrzekł:

— Dobrze! Ale za to da mi pan trzy jałowice i sześć koszów bananów. Cóż począć, wszystkie drożeje! Pani Marya Verone protestuje przeciw tym „upokarzającym targom” i zaprasza prezydenta Wilsona, aby w „piętnastym punkcie” swoich warunków pokojowych zaznaczył, że Arabki, Murzynki i inne dziewczice kolorowe będą mogły dobierać sobie oblubieńców według własnej woli.

Doskonale. Śmiejcie jednak z siebie, czy piękna Zujna i panna Mapapassenu są tak bardzo godne pożałowania... O rękę pierwszej z nich starano się już wówczas, kiedy liczyła pierwszy rok życia... Ileż to dziewcząt u nas, w naszym klinacie, czeka naprzóżno przez mł. trzydziści i więcej na jakiegoś Sidi ben Tartri!..

Co zaś do upokarzających targów, polegają-

cych na tem, że za młodą Murzynkę jej, przyszły małżonek płaci posag w postaci „alowie i bananów, to pozwolę sobie zauważyć, że nie wiem czemu miałyby być zaszczytniejszem małżeństwo zrujnowanego markiza z córką bogatego dorobkiewicza?..

Jeżeli dziki kochanek kupuje swą wybraną, to ten fakt nie oburza bynajmniej. Przeciwnie, uważam, że to jest bardzo miłe i zupełnie ra-

miejsu. Kiedy jednak młoda i ładna córka kultury europejskiej płaci wysofą cenę, aby poślubić „zblazowanego” męża, którego nie kocha — to znajduję, że to jest hańbiące i skandaliczne!..

Pozostawmy w spokoju Arabki i Botokudki, niech żyją, kochają się, zawierają małżeństwa po swojemu... Nie sądzę bowiem, abyśmy pod tym względem stali o wiele wyżej od nich...

Pościg i samobójstwo oszusta.

Warszawa, 14 maja.

Od kilku dni grasował po restauracjach jakiś osobnik, który **podrząc swoją butelkę, prosił o nalanie wódki**. Otrzymałszy i wiozłszy ją do kieszeni, **zaczynał poszukiwać portmonełki z pieniędzmi**, wreszcie po długim szukaniu **oświadczył, że zapomniał pieniędzy, oddał butelkę i wychodził**. Dopiero po wyjściu osobnika właściciele restauracji stwierdzili, że **pozostawiona butelka, zamieniona sprytnie przy manipulacji, zawierała wodę**.

Wczoraj około godz. 7 wiecz. pomysłowy oszust przyszedł do restauracji Andrzeja Zienkiewicza w Alejach Jerozolimskich, gdzie zamierzał dokonać tej samej manipulacji. Uprzedzony już przez poszkodowanego kolegę, Zienkiewicz miał się na baczności, i gdy oszust **pozostawił butelkę z wodą**, wyszedł, Zienkiewicz wybiegł za nim, krzyząc: „trzymajcie złodzieja”. Gdy za uciekającym pobiegł posterunkowy, wówczas uciekający wyjął rewolwer i strzałami chciał powstrzymać pogoń. Ścigający

policjant dał w powietrze kilka strzałów z karabinu.

Tymczasem uciekający wbiegł do środka cykłodromu na rogu ul. Nowogrodzkiej i Składowej, skąd chciał przesadzić parkan w zamiarze dalszej ucieczki.

Do pościgu przyłączył znajdujący się w ogrodzie Pomologicznym członek straży kolejowej, który **dał kilka strzałów do złoczyńcy**. W tymże niemal momencie oszust, widząc, że już jest osaczony, **skierował swój rewolwer do skroni, wystrzeżił, upadł i po chwili skończył**. Podozranych strażników kolejowych ranna została w prawe ramię siostra żony właściciela cykłodromu 30-letnia Julia Kowalska.

Przy zabitym znaleziono rewolwer systemu „Nagani”, wyciąg z ksiąg meldunkowych, wydany na imię Władysława Jagiełły, oraz dokument urzędowy stwierdzający, że Jagiełło, b. kapral w żandarmerji został uwolniony z wojska dnia 16 czerwca 1918. Zabity mieszkał przy ulicy Złotej 3, gdzie policja dokonała rewizji.

Z Rady miasta.

Kraków, 15 maja.

(4) Wczorajsze posiedzenie Rady miasta otworzył prezydent Federowicz. Na wstępie zaznaczył, że projekt regulacji plac urzędników, funkcyjonyrussy i robotników miejskich wypracowała już komisja skarbową. Nadwyżka wydatków w tej rubryce wynosi **1,153.748 koron**. Wniosek dotyczący podda prezydent najbliższemu posiedzeniu Rady miasta do rozpatrzenia.

Następnie r. dr. Gross referował sprawę bonów kasowych gminy m. Krakowa. Wniosek opiewał na emisję bonów 1 i 2 kor., płatnych najpóźniej w rok po wystawieniu, do wysokości łącznej 2 milionów koron. Po poprzednim porozumieniu się z ministerstwem skarbu, zauważył referent, że należy się równolegle starać, żeby ministerstwo puściło w obieg drobną monetę zdawkową koronową; w tym względzie przywilej banku austro-węgierskiego nie stoi na przeszkodzie.

Radca m. Oplustil domaga się, aby wniosek objął i po 50 halerzy. Referent zgodził się na to.

Sekretarz Czarnecki omawiał sprawę udzielenia kredytu jacie miejskiej w kwocie **1 miliona koron**. Wyloniła się na tem tle ogólna dyskusja aprowizacyjna.

Radca m. Miller podnosi, aby Rada m. ujęła w swe ręce akcyję przeciwpańską. Stwierdza, że wstrzymanie akcyi bonowej zasiłkowej ludność niezmiernie odczuwa i utrudnia jej przetrzymanie drożyzny.

Radca m. dr. Gross zwrócił uwagę, że środki żywności idą przez Warszawę z kolosalnymi nadatkami, jak koszta transportu, pośredników i t. p. Wagon zboża, przesyłany z Warszawy do Trzebini, obciążony jest kosztami transportowymi, dochodzącymi do **1000 koron**. Cukier, który otrzymuje Kraków z Warszawy, kosztuje **9 K 62 h za 1 kg.** Cukier ten jest gorszy od kaskowego, podczas gdy cukier, sprowadzony z Czech, nie tylko że jest lepszym, ale kosztuje tylko 3 kor. za 1 kg. Podobnie dzieje się z innymi artykułami spożywczymi, sprowadzanymi z zagranicy dla Galicji. Gdy niedawno chciano sprowadzić kawę dla naszego kraju, okazało się, że tutejsza sekcyja aprowizacyjna niema kompetencji do udzielania zezwoleń transportowych. Trzeba się było odnieść do Warszawy, co za sobą pociągnęłoby powiększenie ceny tego artykułu, a to wskutek przybycia nowych kosztów transportowych, pośredników, jazdy i walutowych. Jeżeli Poznań chce mieć pewną samodzielność gospodarczą, to nie można mu odmówić racji, wobec tego macoszego traktowania Galicji. Mowca stwierdza dalej, że rząd warszawski wyasygnował dla bezrobotnych **100 milionów marek**, a Galicja z tego nie otrzymała. W końcu dr. Gross podnosi, że obecnie są płatne bono banku austro-węgierskiego, wydane

swego czasu przez krakowską filię tegoż banku. Strony zgłaszają się po zapłatę owych bonów — jednak filia odmawia, podając, że rząd warszawski wydał zarządzenie, nie dopuszczające do wykupywania tych bonów, lecz należy je zamienić na bono państwowe polskie. Wskutek tego strona, która liczyła na gotówkę, jest jej pozbawioną, w zamian zaś otrzymuje bono, za które po z lombardowaniu otrzymuje mało gotówki z uciążliwym procentem. Mowca zwraca się do posłów radców, aby sprawę tę poruszyli w Sejmie, gdyż zarządzenie to osłabia u ludności zaufanie do wszystkich tytułów płatniczych.

Radca mag. Groele przedłożył Radzie m. wniosek sekcyi IV, domagający się uchwalenia przyjęcia spadku po s. p. drze Kaz. Gerusiu. Przyjęto. Rada m. zgodziła się dalej na otwarcie w czterech nadektatowych klas pospolitych szkół wydziałowej męskiej im. T. Kościuszki osobnej szkoły prowizorycznej 4-klasowej pospolitej.

Następnie przedłożono wniosek sekcyi I. i komisji dla spraw dzielnicy 22-giej Podgórze. Sekcyja ta domaga się uchwalenia sprzedaży na cele przemysłowe fabryce mydła Śmiechowskiego gruntu w Podgórzu o łącznej powierzchni około 600 sążni kwadr., oraz Henochowi Seidenfrauowi część parceli w Podgórzu, o powierzchni około 195 sążni kwadr., a p. Budziaszkowi 225 sążni kwadr. po 100 koron za sążeń. Cenę kupna zapłaca kupujący przy podpisaniu kontraktu w gotówce, którzy też poniosą wszelkie koszty z tytułu tej transakcyi.

Wnioski te spotkały się z żywym oporem radców. Podnoszono ogólnie, że cena jest za niska. Wobec tego oddano z powrotem wniosek sekcyi I.

Po uchwaleniu jeszcze drobniejszych spraw prezydent zamknął posiedzenie jawne, a rozpoczęło się tajne.

Fatalne stosunki pocztowe.

NIEUCZCIWE PRAKTYKI Z PRZESYŁKAMI
DZIENNIKÓW NA GALICYJSKICH POCZTACH

Kraków, 15 maja.

(T) Coraz częściej dochodzą nas skargi, że przesyłki naszej gazety giną gdzieś w drodze w niewytłumaczony sposób. Napływają ciągłe reklamacye i zażalenia, że z paczek, zawierających po kilkanaście lub kilkadziesiąt egzemplarzy, niesumienne indywidua kradną często połowę lub całą przesyłkę. Szczególniej przesyłki na linii Kraków—Nowy Targ są stale rozrywane i kradzione.

Zapytujemy, czy takie postępowanie zgodne się z pojęciem uczciwości odnośnych funkcyjujących organów.

Kupujcie Polską
Pożyczkę Państwową!!!

stów. spożywczych całej Polski. Na zjazd przybyło 85 delegatów, reprezentujących 54 stowarzyszenia spoż. z trzech zaborów.

NOWE TRANSPORTY ŻYWNOSCI DLA POLSKI. W ubiegły poniedziałek przybyły do Nowego Portu w Gdańsku dwa angielskie parowce z żywnością dla Polski oraz parowiec szwedzki „Derket” z żywnością dla amerykańskiego Czerwonego Krzyża. W środę przybył amerykański parowiec „Lake Traverse” z żywnością dla Polski.

CHYBNY CZYN UKRAINCA. Do wsi Pustomyty wtargnęli onegdaj niespostrzeżenie żołnierze ukraińscy i na podwórzu pewnej zagrody polskiej rzucili między bawiące się tam dzieci granat ręczny. Ten eksplodując poranił ciężko czworo dzieci, które przywieziono do Lwowa do szpitala powszechnego. Są nimi: Władysław Mączka 12 lat, ranny w prawą rękę; Karol Mączka lat 9 — w nogę; Michał Mączka — w prawy bok i Piwko Marcin, 5 lat — w głowę i prawą nogę.

REKWIZYCJA MIESZKAŃ PRYWATNYCH. — Wskutek wielkiego zapotrzebowania wolnych kwaterek dla oficerów, Magistrat wprowadza z dniem 15 b. m. na zasadzie ustawy z dnia 12 kwietnia 1919 Dz. praw N. 31 rekwizycję mieszkań. Zaznacza się, iż dobrowolne zgłoszenia są temwięcej wskazane, że Magistrat uchylający się od obowiązków z powyższej ustawy wynikających, karać będzie na podstawie art. 10 ustawy z 12 kwietnia 1919. Dz. praw N. 31 aresztem do trzech miesięcy lub grzywną do 3000 marek. Zgłoszenia kwaterek przyjmuje Biuro kwaterunkowe Wydziału V. c Magistratu w godzinach urzędowych II p. N. drzw. 21.

SPRZEDAŻ TYTONIU SKONFISKOWANEGO U ALEKSANDROWICZA. Dziś rano o godz. 10 ma się odbyć sprzedaż skonfiskowanego u Aleksandrowicza tytoniu, na boisku Sokoła, o ileby padał deszcz, sprzedaż odbędzie się w piątek o godz. 10 rano w tem samym miejscu.

(1) **SKARGI AMATORÓW KINA.** Stali bywalcy kinematografów, którym odwiedzanie tych miejsc uciechy, przynajmniej parę razy w tygodniu jest konieczne do szczęścia potrzebne, uzalają się srode na wysokie obecnie ceny biletów w krakowskich kinach, które wyższe są stosunkowo od cen biletów teatralnych. A wszakże kina w założeniu swem są rozrywką popularną, dostępną dla szerokiej sfery publiczności, nawet dla tych niezamożnych, których „nie stać” na bywanie w teatrach. Poza tem bywalcy kinowi uskarżają się również i na to, że zarządy przedsiębiorstw kinematograficznych wyzyskują publiczność dawaniem za wysoką cenę przedstawień bardzo krótkich; tu i ówdzie program, który w Warszawie np. zajmuje dwie godziny czasu, w Krakowie wskutek szalenia szybkiego tempa, w jakim przesuwały się obrazy na ekranie, wypełnia zaledwie godzinę. Może dyrekcje kinematografów zechcą wziąć pod rozwagę te lamenty wielbicieli sztuki kinematograficznej.

(T) **Z POGOTOWIA.** Stefański Jakób l. 40, robotnik magistratu, „zalał się” podejrzanym jakimś alkoholem, że padł nieprzytomny. Pogotowie z trudnością przyprowadziło go do przytomności. — Aniela Półkowna l. 17 pobita się na motyki ze swą rywalką (oj mężczyźni, mężczyźni!) i otrzymała kilka ciężkich ran. Opatrzyła ją pogotowie.

(T) **ODGŁOSY KRADZIEŻY W MAGAZYNACH WOJSKOWYCH W DĄBIU.** Aresztowano wczoraj Mojżesza Szapira l. 24, pochodzącego z Jass jako podejrzanego o kradzież w magazynach wojskowych w Dąbiu. Mianowicie przed dwoma dniami nadszedł z Ameryki wielki transport sukna i butów i gotowych mundurów dla wojska, które złożono na razie w tamtejszych magazynach. Otóż jak się okazało podczas rewizji, Szapira zdołał już w tak krótkim czasie przywłaszczyć sobie wiele rzeczy pochodzących z najświeższych amerykańskich przesyłek. Złodzieja aresztowano.

(T) **BANDYCI ZNOW RABUJĄ CUKIER NA DWORCU.** Dziś przychwycono na tutejszym dworcu kol. trzech młodocianych bandytów, którzy włamali się do wozu kolejowego i poczęli tam na dobre gospodarzyć po swojemu. Podczas ich wizyty nadeszła straż policyjna i przychwyciła na gorącym uczynku Ignacego Kotasa l. 16, dwaj inni zbiegli. Przestraszony Kotas wydał ich nazwiska; są nimi Mistek i Gębala.

(T) **ZŁODZIEJ BEZ ZAJĘCIA.** Policja na wrocław. kol. przytrzymała wczoraj w nocy o 1 godzinie Wolfa Fersychertera l. 28 znanego złodzieja, który, jak mówił, jest „bez zajęcia”. Fersychter kradł nalogowo na dworcu. Przy rewizji znaleziono przy nim dwa portfele z kwotą 538 K i 70 makami polskimi oraz papiery i legitymacje opiewające na nazwisko Wincentego Leginowicza.

(T) **DWUKORONÓWKARZE.** Organa kontr. powiatow. urzędu gospodarczego przytrzymały na dworcu w czasie rewizji pakunków, podróżnych Adolfa Grufta l. 25 i Szmulę Geladego l. 24, zamieszkałych w Bernie Morawskim, którzy w specjalnie w tym celu zbudowanych (z krytkami) kuferkach przechowywali większą ilość banknotów 2 i 1 koronowych, którą to gotówkę mieli zamiar wywieźć w celach paskarskich do Moraw. Znaleziono w walizce Grufta dowcipne ukryte 670 K, zaś u Geladego 1100 K drobnymi banknotami. Kwotę zakwestyonowano, a paserów przymknęto.

Paderewski jedzie do Pragi rokować z Czechami.

Warszawa. (Telef.) Korespondent nasz dowiadyuje się, że przed wyjazdem do Paryża prezydent ministrów Paderewski uda się do Pragi, aby rozpocząć rokowania polsko-czeskie w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Prezydentowi ministrów towarzyszyć będą reprezentanci ludności polskiej na Śląsku. U prezydenta Paderewskiego byli wczoraj po południu posłowie śląscy, a to ks. Londzin, Reger, Bobek i Kantor. Premier Paderewski przedstawił posłom bardzo szczegółowo sprawozdanie w sprawie Śląska. Prezydent Paderewski dał wyraz przekonaniu, że rokowania z Czechami będą mogły dać konkretne wyniki.

Głos czeski za aneksją Śląska cieszyńskiego.

Praga (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego zabrał między innymi głos pułkownik Jaromir Spaczek, który oświadczył, że wszystkie stronnictwa czeskie muszą energicznie wystąpić za tem, ażeby Księstwo Cieszyńskie zostało wcielone do czeskiej republiki. Pod tym względem nie wolno się żadnemu Czechowi cofnąć (Polacy też się nie cofną! — przyp. Red.). Tego obszaru nie damy pod żadnym warunkiem, zwłaszcza rewiru ostrawsko-karwińskiego i połączenia z naszymi słowackimi braćmi. Jestem przekonany, że w pierwszym rzędzie delegaci robotników czeskich w zgromadzeniu narodowym będą popierali nasze pretensje do posiadania Ks. Cieszyńskiego, które chcemy żyć w demokratycznej republice, a nie chcemy służyć reakcyjnej, arystokratycznej i kapitalistycznej republice polskiej. („Demokratyczna” republika czeska jeszcze nie posiada parlamentu, pochodzącego z wyborów, opartych na tak demokratycznej podstawie, jak n. p. Sejm warszawski „arystokratyczny” polski — przyp. Red.)

Paderewski jedzie w sprawach wojskowych do Londynu.

Warszawa (telef.). Pobyt prezydenta ministrów Paderewskiego w Warszawie przedłuża się. — W kołach politycznych panuje przekonanie, że

prezydent Paderewski opuści Warszawę najwcześniej około 20 maja. Premier uda się do Paryża, aby uczestniczyć przy podpisaniu traktatu pokojowego, a następnie wyjedzie w ważnych sprawach wojskowych do Londynu. (Celem tej podróży jest zapewne usunięcie trudności, jakie czynione są akcyi wojsk polskich ze strony Anglii — przyp. Red.).

Anglia pozwala swym oficerom wstępować do wojska polskiego.

Warszawa. (PAT) Angielskie min. spraw zagr. zawiadomiło min. spraw zagr. w Warszawie, że nie sprzeciwia się wydawaniu pozwoleń eks-oficerom armii angielskiej na wstępowanie do wojska polskiego celem brania udziału we walce przeciw bolszewikom.

Dalsze omawianie expose Paderewskiego.

Warszawa (telef.). Wydarzenia dnia wczorajszego przeszkodziły eprez. Paderewskiemu we wzięciu udziału w posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu. Prezydent ministrów zawiadomił też, iż weźmie udział w piątkowym posiedzeniu tej komisji. W pełnym Sejmie przemawiać będzie Paderewski dopiero po wyjaśnieniach, jakie złoży w komisji spraw zagranicznych, a więc w sobotę albo dopiero w przyszłym tygodniu.

Likwidacja Komitetu Narodowego odroczona.

Warszawa (telef.). Przedłużenie mandatu komitetu narodowego w Paryżu, jako dalszego przedstawicielstwa Polski wobec ententy, jest tymczasowe. W kołach politycznych uważają, że ustępstwo rządu spowodowane zostało względem na narodowych demokratów. Niezależnie od tego za kilka dni mianowani będą, po porozumieniu się rządu z Sejmem, ambasadorowie polscy za granicą. Z tą chwilą mandat Komitetu Narodowego w Paryżu wygaśnie. Jak się dowiaduje, wszystkim urzędnikom i funkcjonariuszom biura Komitetu Narodowego w Paryżu zgłoszono wypowiedzieć stanowiska.

Czescy bolszewicy zestrzelili samolot z czeskim ministrem wojny?

Koszyce (Tel. wł.). Wśród tutejszych dziennikarzy ykraży pogłoska, że śmierć ministra wojny Stefańka nie została spowodowana przypadkowym wypadkiem, lecz że samolot z ministrem Stefanikiem był ostrzeliwany przez czeskie baterie obronne, ustawione na pewnej fabryce dynamitu, znajdującej się w obrębie Preszburga. Władze trzymają w tajemnicy ten wypadek, co potwierdzać się zdaje przypuszczenia, że ostrzeliwanie samolotu ministra wojny było dziełem żywiołów bolszewickich w armii czeskiej.

Umizgi Masaryka do Niemiec.

Praga. (Tel. wł.) Prezydent Masaryk zwrócił się do praskiego korespondenta „Frankfurter Ztg.” z prośbą o przesłanie do Niemiec oświadczenia, w którym między innymi wywodzi: Wskutek geograficznego położenia naszego państwa ma zachowanie stosunków do Niemiec dla nas doniosłe znaczenie. Jesteśmy świadomi, że również rozwój historyczny tego wymaga. Uczynimy wszystko co będzie w naszej mocy, by wejść z Niemcami w najlepsze stosunki. Wszyscy jesteśmy przekonani, że będzie to dla obu stron korzystne.

Czesi otrzymają wyjście na morze Czarne i Śródziemne.

Praga. (Tel. wł.) Dzienniki czeskie zamieszczają rewelacje prezydenta ministrów dra Kramarza w sprawie czeskich żądań dostępu do morza. Plan utworzenia korytarza, łączącego czesko-słowacką republikę przez Jugosławię z Morzem Adryatykiem został przez konferencję pokojową zarzucony. Natomiast będą mieli Czesi, w myśl zasad popieranych przez Anglię tyjących się wszystkich państw, które nie mają własnego wybrzeża morskiego, prawo korzystania z własnej flagi okrętowej na morzach, prawo używania portu w Hamburgu i Szczecinie, umiędzynarodowionych rzek Łaby i Wollawy. Dzięki temu, że ponadto umiędzynarodowione będzie żegluga na Mołdawie, Górze, Niemnie, Dunaju i Renie, spodziewają się Czesi uzyskać połączeni eprzez Ebnaj z Morzem Czarnym, a

Bezlądna ucieczka „bohaterów” czeskich na Węgrzech.

Budapeszt (Węg. Biuro koresp.). Wojska czerwonej armii rozpoczęły dnia 11 b. m. planowy atak przeciw Czechom. Po walce piechoty, karabinów maszynowych i artylerii, która trwała po południu i przez całą noc, rozpręgli się wojska czeskie w zupełności i dnia 12 maja o świcie opuścili swoje stanowiska i rozpoczął się bezładny odwrót w kierunku Fuelek i w kierunku na Losomsa. Nasze wojska nastawały wszędzie na pięty, tak, że nasze lewe i prawe skrzydło doszło do Fuelek. Nasze patrole wmaszerowały dnia 12 b. m. o godzinie 6-tej rano do Fuelek, zdjęły wywiezione tam białe chorągwie a wywiesiły czerwone.

Nieudane próby wywoływania zamieszek we Lwowie.

Lwów. (PAT) „Gazeta Lwowska” pisze p. t. „Karygodne wykroczenia”: W pewnej części miasta jakieś bliżej nieznanne jednostki, wśród nich również ludzie, ubrani w mundury wojskowe, dopuszczają się szeregu wykroczeń wobec ludności, a mianowicie bezprawnie przywłaszczyli sobie towary ze sklepów. Pospieszamy natychmiast dowieść, iż wykroczenia te nie miały absolutnie charakteru zwróconego specjalnie przeciwko ludności żydowskiej, czego najlepszym dowodem jest fakt, że zabrano towary ze sklepów: p. Suchackiej przy pl. Maryackim, p. Olszewskiej etc. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że nieudaną tę akcyę zaaranżowały umyślnie pewne żywioty, którym zależało na tem, aby odciągnąć żołnierzy od frontu i wywołać zamieszki wewnętrzne, które stale się nie udają. Tak społeczeństwo polskie, które potępia tego rodzaju ekscesy, jak i wojskowość, która najenergiczniej tłumii siłą wszelkie zakusy wrołów, daje najlepszą gwarancję, iż nic nie potrafi zabić spokoju w mieście, które ma za sobą tak piękne bohaterkie tradycje i zrozumienie tego faktu, iż na straży łada i bezpieczeństwa stoi każdy obywatel.

Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!

Wniosek Dra Thona.

Warszawa (telef.). Na posiedzeniu komisji do spraw żydowskich, poseł krakowski dr. Thon zgłosił wniosek, aby Sejm wydał odezwę do ludności w całym kraju, wzywającą do zachowania spokoju. Wniosek dra Thona przekazano poszczególnym klubom poselskim.

Okólnik galicyjskiej Rady szkolnej krajowej.

Lwów. (PAT) Galicyjska Rada szkolna krajowa rozesała okólnik do dyrekcji wszystkich męskich szkół średnich, seminariów, nauczycielskich męskich i akademii handlowych w kraju w sprawie niewłaściwej przerwy w tegorocznych studiach uczniów nie służących w wojsku polskiem. Chcąc tym uczniom, którzy nie z własnej winy wyrwani zostali z trybów szkolnych, dać możliwość prawidłowego ukończenia klasy, do której w obecnym roku szkolnym uczęszczali, Rada szkolna krajowa upoważnia dyrekcję do przeprowadzenia z tymi uczniami egzaminów prywatnych za rok 1918-19 z końcem b. r. szkolnego lub po wakacjach, a z uczniami klasy ostatniej także egzaminu dojrzałości w terminie letnim lub jesiennym b. r. Co do składania taksy szkolnej należy trzymać się norm ustalonych tut. okólnikiem z dnia 16 kwietnia 1919 l. 1074-IV. Co do zwykłych prywatystów b. r. szkolnego obowiązują istniejące przepisy.

O przyznanie kolejarzom dodatku drożyznianego.

Warszawa. (PAT) Na porządku dziennym obrad Sejmu w dniu 15 b. m. zamieszczone jest sprawozdanie Komisji komunikacyjnej w przedmiocie wniosku nagłego posła łańcuckiego i tow. w sprawie przyznania pracownikom kolejowym tymczasowego miesięcznego dodatku drożyznianego.

Marszałek Petain ustępuje?

Berno Szwajcarskie (tel. wł.). „Berner Tageblatt“ dowiadyuje się, iż marszałek Petain zamierza ustąpić ze swego stanowiska. Ustąpieniu jego przypisują bardzo wielką wagę z powodu jego stanowiska w kwestyi obsadzenia Niemiec na wypadek, gdyby odmówił podpisania warunków pokojowych. Petain, w przedwzięciu do marszałka Focha, jest zdania, że obsadzenie Niemiec jest rzeczą niewykonalną, albowiem wymaga miliona ludzi i naraziłoby armię francuską na przejście się duchem bolszewickim.

Francya zażąda wydania Wilhelma.

Londyn (PAT). „Daily News“ donoszą z Paryża, że państwa koalicyjne dotychczas nie rozstrzygnęły tej kwestyi, kto ma się zwrócić do Holandyi o wydanie byłego cesarza Niemiec, Wilhelma. Ameryka, która jest przeciwna wogóle wydaniu, nie wchodzi w rachubę. Prawdopodobnie zostanie do tego przeznaczoną Francya. Wilson występuje energicznie za tem, ażeby postępowanie przeciw ex-cesarzowi Wilhelmowi odbyło się pod egidą Ligi narodów. W każdym razie koalicyja nie pozwoli ex-cesarzowi na powrót do Niemiec lub też osiedlenie się w którymkolwiek z krajów, znajdujących się nad granicą Niemiec.

Wojska francuskie przybywają do Besarabii.

Wiedeń (B. K.). Jak podaje „Adverul“, w najbliższych dniach mają przybyć większe oddziały wojsk francuskich z Azyi Mniejszej do Besarabii, w celu wzmocnienia frontu, zagrożonego przez Rosyan.

Powstanie jeszcze jednego rządu w Rosyi.

Sztokholm (PAT). W głównej kwaterze generała Denikina odgrywa wybitną rolę były prezydent Dumy rosyjskiej, Rodzianko. Z jego inicjatywy utworzył się w Jekaterynosławiu centralny rząd rosyjski, który zawarł sojusz z rządem południowo-wschodniej Rosyi i wdrożył akcyę, zmierzającą do zjednoczenia ziem rosyjskich. Rodzianko ma zamiar zwołać w krótkim czasie posiedzenie Dumy z udziałem byłych posłów dumskich.

Koalicyja nie myśli dyktować pokoju Austrii.

Wiedeń (PAT). Z dobrze poinformowanego źródła „Neue Tag“ dowiadyuje się, że warunki po-

kojowe dla Austrii, ogłoszone w dziennikach francuskich, według których Tyrol miał przypaść Włochom, a Celowiec Jugosławii, obowiązywać będą tylko wtedy, gdyby Austriya obstawała przy przyłączeniu się do Niemiec. Nie są to ostateczne warunki, lecz tylko podstawa dla rokowań. Koalicyja nie myśli dyktować pokoju Austrii. Gdyby przy rokowaniach okazało się, że delegaci niemiecko-austriaccy przejęci są duchem pojednawczym, to wtedy koalicyja prowadzi będzie rokowania nie tylko przychylnie, lecz ze szczerą przyjaźnią. Nic nie jest jeszcze ustalone, nic ostatecznego nie wypowiedziano. Nawet w kwestyach terytoryalnych **wszystko zawisłe jest od stanowiska delegacji niemiecko-austriackiej.** Ona zadecyduje, jaki pokój niemiecka Austriya otrzyma od koalicyi. „Der Neue Tag“ kończy swą informację, otrzymaną ze strony francuskiej, że **usposobienie w Paryżu jest dla niemieckiej Austrii bardzo korzystne.**

Przywódca komunistów monachijskich pod kluczem

Wiedeń. (PAT) Biuro koresp. donosi z Monachium: Przywódca komunistów Lewia został w nocy uwieczony.

Kronika telegraficzna.

ROZSZERZENIE PIENIĘŻNEJ PRZESYŁKI POCZTOWEJ. Począwszy od dnia 16 maja r. b. zostaną dopuszczone do transportu pocztowego prywatne listy wartościowe do wysokości 10.000 marek względnie koron podanej wartości między ważniejszymi urzędami pocztowymi dyrekcji warszawskiej, lubelskiej, łódzkiej oraz lwowskiej wraz z inspektoratem w Krakowie.

ROZSZERZENIE ZAKAZU WYSZYŃKU NAPOJÓW WYSOKOWYCH WE LWOWIE. „Gazeta Lwowska“ ogłasza, że rozszerzono już istniejący zakaz wyszyńku i sprzedaży napojów wysokowych, wina i miodu we Lwowie i powiecie lwowskim także na detaliczny handel trunkami spirytusowymi, t. j. handel tymi trunkami w naczyniach, na sposób handlowy zamkniętych.

30.000 KORON NA BIEDNYCH LWOWA. Galicyjska spółka zbytu jaj i drobiu, na wniosek rady miejskiej i dyrektora tej spółki dra Rodakiewicza, przyznała ze swoich funduszków kwotę 30.000 koron na rzecz biednych Lwowa.

DEPUTACYE LWOWSKIE U GAŁECKIEGO. Wczoraj delegat generalny dr Gałeczki odbył w namiestnictwie we Lwowie konferencyę i przyjął szereg deputacyi. P. delegat generalny przyjął na audyencyi p. prezydenta prokuratoryi skarbu dra E. wiceprezydenta dra Schleichera, hr. Leona Pinińskiego, ks. kanonika Zajachowskiego, kierownika Starostwa lwowskiego radcę Namiestnictwa Żeleńskiego, dyrektora policyi dra Reinlaendera, starszego radcę skarbu p. Bartoszewskiego oraz cały szereg osób prywatnych.

AMERYKA UDZIELIŁA FRANCYI NIESPEŁNA 3 MILIARDY KREDYTU. Z Waszyngtonu donoszą: Departament skarbu ogłasza, że nowy kredyt 50 milionów dolarów został otwarty na korzyść Francyi. Cały kredyt udzielony Francyi przez Stany Zjednoczone wynosi dotychczas 2,802,477,000 dolarów. Kredyty udzielone innym sojusznikom wynoszą 9,288,829,000 dolarów.

Kielich miłości i goryczy

wspaniałą dramat towarzyski w 4 częściach, wystawia popularny

Kinoteatr „SZTUKA“

Hotel Saski, ul. św. Jana 6.

Arcydzieło francuskiej wytwórni „PHOCEA“ w Marsylii, zawiera obok wzruszającej treści i imponującej wystawy, **PRZEGADANAJNOWSZYCH MÓD PARYSKICH**, oraz szereg uroczych

PEJZAZY Z RIVIERY.

Ponadto dopełniają programu inne obrazy.

Nowości teatralne.

Zdetronizowane rodziny cesarskie na deskach scenicznych.

(m-m) W Pradze w teatrze na Vinohradach wystawiono w ubiegłym tygodniu czteroaktowy dramat pt. „Tragedya arcyksięcia Rudolfa“. Osobami działającymi w tej sztuce są członkowie

rodziny Habsburgów, cesarz Franciszek Józef i wiele postaci z arystokracji austriackiej.

Miejski teatr w Dreźnie ma wkrótce wystawić sztukę pt. „Cesarz“, w której autor przedstawił rezygnacyę Wilhelma II. Akcyja cofnięta jest w mityczne czasy pragermańskie. Cesarz Har, absolutystyczny władca zostaje wciągnięty pomimo swej woli w wojnę przeciw cesarzowi Infingowi. Wojna z powodu przemocy nieprzyjacielskiej i głodu kończy się klęską. W kraju wybucha rewolucya. Lud buntuje się, dowiedziawszy się, że kanclerz przez fałszywe wiadomości popchnął go do wojny. Cesarz rezygnuje z tronu i stara się okupić swą winę przez pracę dla społeczności ludowej. Postać „cesarza“ rysuje się w dramatycznych i szlachetnych konturach, budząc u widza sympatyę. Widocznie więc autor z utęsknieniem marzy o powrocie „nieszczęśliwego“ władcy na tron.

Z PRZEMYSŁA.

HOLD NACZELNIKOWI PAŃSTWA. Rada m. uchwałała na posiedzeniu w dniu 8 bm. wyrazić hold Naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu za wyzwolenie Wilna.

UGIECZKA KAMIŁA RICHTERA. „Nowy Głos Przemyski“ donosi, że aresztowany niedawno w Krakowie Kamił Richter, funkcjonaryusz firmy „Bata“, który jest oskarżony o popełnienie szeregu oszustw i kradzieży dołał w drodze z Krakowa do Przemyśla zbiedz eskortie żandarmeryi.

GNIAZDO LICHWY I PASKARSTWA. Miasto nasze ma już swoją wyrobioną sławę w dziedzinie lichwy i paskarstwa. Mamy więc paskarstwo chlebowe, cukrowe, tytoniowe itd. W żadnym mieście nie ma tak wspaniałego rajku dla paskarzy jak w Przemyslu, gdzie wszystko uchodzi paskarzom bezkarnie jak za dawnych „austriackich czasów“. U nas nie się nie zmieniło a hyeny paskarskie mają wszędzie swoich protektorów.

Możeby większość socjalistyczna w tutejszej Radzie miejskiej podjęła energiczną walkę z paskarstwem w obronie biedniejszych warstw ludności.

NOWY DYREKTOR KASY OSZCZĘDNOŚCI. Wydział Kasy oszczędności miasta Przemyśla mianował dyrektorem Kasy oszczędności p. Stefana Praczyńskiego.

PROSZĘ O GŁOS!!

JESZCZE O MIEŚCIE KURZU, BRUDU I BŁOTA.

Skoro głos „Gońca Krak.“ w tej żywej dla Krakowa sprawie śmieci nie odniósł skutku, skoro zanoszą się na to, iż kurz, błoto i śmiecie mają dostąpić zaszczytu — nietykalności, należy do tej sprawy powrócić jeszcze i powracać do niej aż do skutku.

Z wywiadu, w tej sprawie dokonanego z władzami miasta, a zamieszczonego w „Gońcu Krakowskim“, dowiedzieliśmy się, iż Kraków nie może się pozbyć swych śmieci, albowiem niema takiej siły, któraby zmusiła stróżów do ich stałego uprzątnięcia z ulicy.

„Niema takiej siły?“ Siła taka znalazła się jednak w Warszawie, dlaczego nie miałyby się znaleźć w Krakowie? Czem Kraków jest gorszy od Warszawy? Czyżby umiłowaniami swych śmieci i błota? Smutnie świadczyłoby to o jego zarządzie.

Pozwolę sobie przypuścić, że tak źle jeszcze nie jest. Nie umiłowanie śmieci, lecz niechęć do sięgnięcia po środki energiczne i radykalne jest w tym względzie przyczyną wszystkiego złego. Tłómaczenie się brakiem siły w odniesieniu do stróżów jest tylko wykrętem i to niezbyt zręcznym. Wszak nie o stróżów tu idzie. Co się ich bowiem tyczy, to spełnią oni wszystkie polecenia Zdzianiem mojem idzie tu o wywarce presyi na kamieniczników. Jest chyba rzeczą słuszną i sprawiedliwą, żeby miasto włożyło na każdego kamienicznika obowiązek utrzymania ulicy przed ich domami w czystości. Kogo stać na posiadanie domu, powinien też chcieć i móc utrzymać go w porządku. Niechże zatem cplaca należycie stróża, niech postawi go w takim położeniu, iżby ów opiekun domu nie był zmuszony dla zdobycia kawałka chleba powszedniego pozostawać dzień cały poza domem.

Powiecie: Czyż można tak bardzo obciążać budżet wydatków „biednych“ kamieniczników? Odpowiem na to: Można i.. trzeba. Jeśli bowiem mamy do wyboru: całość kieszeni kamieniczników lub też narażenie na szwank zdrowia publicznego, to nie trudny jest chyba wybór. Interes jednostek, w tym razie kamieniczników, musi ustąpić przed interesem ogółu.

„Ojcowie“ miasta są za dokonanie tego wyboru odpowiedzialni.

Prenumerator K. M.

Kupuję garderobę
męską używaną. Pięc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub usine do L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 1360

Czeladnik szewski 1376
na nową robotę potrzebny zaraz. Wolska 13, Dyląg.

Pierwszorzędeny stroiciel fortepianów
za Lwowa, Artur Smutny, Kraków, Tomasz 6, przyjmuje strojenia i reperacje. 1307

Darmo dają piłkę kieszonkową 1473
temu, kto mi przysła 150 marek polskich stemplowanych ale w dobrym utrzymaniu. Firużek, Skoczów, Śląsk.

Dam 500 K lub 15 kl. cukru białego
za wyszukanie mieszkania pokoju i kuchni lub dwóch pokoi i kuchni w śródmieściu lub IV dzieln. Zgłoszenia pod literę „E. H.“ do Administr. „Gońca“. 1383

Akuszerka z Warszawy
stawia bańki, przyjmuje zamówienia, udziela porad, dyskretyca zapewniona. Studencka 6, II piętro, na lewo od 9 rano do 7 wieczór. 1314

Przyjmie 2 chłopców
do praktyki pracownia stolarska Jozefa Kosika, Podgórze, Lwowska 36. (Najchętniej z prowincyi). 1356

Subjekt cukierniczy
bardzo zdolny fachowiec poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Cukiernik“ Postrestante Płaszów-Branice. 1389

Poślubię człowieka dobrego, 1388
inteligentnego, na dobrem stanowisku, do lat 40. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ z fotografiami pod „Wicia 23“.

Szukam znajomości
towarzyskiej z mężczyzną poważnym, inteligentnym i uczciwym — wdowcem bezdzietnym lub kawalerem w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ z fotografią i bliższymi szczegółami pod „M. le chwile“. 1387

Ktoby wiedział
o adresie inż. Zygmunta Rudnickiego, który służył w 55 piechoty wojsk austriackich i był ostatnio na włoskim froncie w Udine, zechce łaskawie podać wiadomość do Administracji „Gońca“. 1485

Do sprzedania
stół zakopiański, cztery stołki i meble pokojowe. Sandomierska 8, Dębni. 1487

Krawcowe 1391
przyjmę zaraz za dobrem wynagrodzeniem, tylko pierwszorzędenie siły. Zgłoszenie A. Hejduk, Floryańska 3.

Ogłoszenie.

Który z dworów lub leśniczówek w górzysto-
lejszej miejscowości przyjmie młodą zdrową
panią z 7-letnią córeczką na lato z całodziennym
utrzymaniem i oddzielnym pokojem. Ofer-
ty proszę nadsyłać do 25 maja z podaniem ceny
i warunków do drukarni p. J. Łęskiego, Kielce,
ul. Pocztowa 14 pod „LETNISKO“:

16, 17, 18, 19 i 20 maja będą przyjmowane
obstalunki na wyroby cukrowe Warszawskich
fabryk, wybór duży, ceny bardzo przystępne.
Józef Szwed i Sp.
1385 Kraków, Hotel Krakowski.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie
Dział ubezpieczeń na życie
(ul. Basztowa 9) 1486

przyjmie akwizytorów
dla pozyskiwania ubezpieczeń ludowych bez badania na
bardzo korzystnych warunkach, tak pracujących zawodowo
jak i przygodnie obok głównego zajęcia. Działalność ta
nadaje się i dla inwalidów. Oferenci winni podać prze-
bieg życia oraz czy pragną akwirować zawodowo czy też
przygodnie — ewentualnie dołączyć świadectwa służbowe.

Nowo otwarta pracownia ślusarsko-mechaniczna
pod firmą **JAN WĘDZICHA i SYN**
w Podgórzu, ul. Legionów róg Kalwaryjskiej 1390
wykonuje wszelkie reperacje: maszyn do pisania, szybia,
motocykli, rowerów i kas ogniotrwałych, jako też wszel-
kie ślusarskie wyroby, po cenach bardzo przystępnych.

„PRZEGLĄD KOBIECY“
dwutygodnik poświęcony sprawom kobiecym
pod naczelną redakcją
IRENY SŁIWICKIEJ
przy współudziale wybitnych piór kobiecych
stolicy i prowincyi.
Redakcyje i przedstawicielstwa w Warszawie (ul. Hoża Nr. 9,
w Krakowie (ul. Zwierzyniecka 1. 30) i Lublinie.
Prenumeratę kwartalną w kwocie 14 koron przyjmują
wszystkie księgarnie i admystracja główna: Biuro „Re-
klama“ Lublin, Kościuszki 4. 8. Skrzyńska pocztowa Nr. 50.
Najlepsze miejsce ogłoszeń dla firm mających kobiecą
klientelę.
Ogłoszenia wprost do Administracji lub do którego-
kolwiek Biura ogłoszeń. 1164

500 K nagrody
za wyszukanie 2 niedużych
pokoi i kuchni bez mebli,
najchętniej bliżej śródmieścia.
Zgłoszenia z opisem pod „X.
Y. 500“ do Biura dzien-
ników Hopcasa i Salomonowej
w Krakowie, ulica Szczepań-
ska 1. 9. 1484

„POLONIA“ najlepsza
pasta do obu-
wia z fabryka wyrobów chemicznych
BERISCH HAMMER
Kraków, Meiselsa 15. 648

Pudełka z pasty
płacę 20—30 h za sztukę. Od-
biór w każdej ilości, w Ajen-
cyi handl. M. Nurka Kra-
ków, ul. Karłowicka 12 i p.
1406

Maszyny do pisania
i Kasy kontrolne
gruntowne naprawy
sprzedaż i kupno
Juliusz Hecker i Wł. Keyha
specjalni mechanicy 1439
Kraków, Marka 25, Rumiki 1.
1406

1272 **ZAWIADOMIENIE!**
Biuro ogłoszeń „Lot“
przeniesione zostało
z dnem 1-go maja 1919
z ulicy Floryańskiej L. 25 do lokalu sklepowego
w Rynku gł. L. 7-8
w oficynach, dawniej Magazyn instrumentów lekar-
sko-naukowych Wielm. Pana Stanisława Barana.

„Salon Sztuki“
ul. Szpitalna Nr. 40.
(naprzeciw domu m. e. skiego).
Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędenych mi-
strzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiar-
kowanych. Chęć uprzyśpnieć najszerszym war-
stwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuki, za-
prowadza dyrekcya również
SPRZEDAŻ NA SPŁATY.
Telefon 2486. 132

Beczność! Bezcność!
Pierwsza polska
chem. pralnia i art. farbiarnia
„Czystość“
przyjmuje wszelką garderobę, materye, jedwab
i t. p. do chemicznego czyszczenia i artystycznego
farbowania. Wykonuje w jaknajkrótszym terminie.
(Do żaleby w 24 godzinach).
FAB: 604
Stawkowska 23, Sebastiany 8 Dług 27, Podgórze,
Kalwaryjska 5, Kolska 5 (ul. 1000).

Konces. Biuro Grafologiczne w Krakowie
ul. Jagiellońska 7, II. p.
wydaje tylko pisemnie orzeczenia grafonomiczne na podstawie przedło-
żonych rękopisów w następujących wypadkach:
1) badanie autentyczności dokumentów, aktów, podpisów, dla użytku władz
osób prywatnych,
2) badania w zakresie kryminalistyki,
3) wnioskowanie na charakter i zdolności kandydatów na odpowiedzialne sta-
nowiska we wszelkich instytucjach publicznych i prywatnych,
4) wskazywanie przypuszczalnych autorów listów anonimowych
5) badanie i ocena charakterów i zdolności u młodzieży szkolnej, wnioski na
kierunek wychowania i dobór zawodu, wykrywanie szerzycieli zepsucia itp.,
6) wnioski na zmiany patologiczne u nerwowo i umysłowo chorych, **jedynie**
na polecenie lekarzkie!
7) badanie charakteru osób prywatnych, wnioski na dobór i pożycie małżeń-
skie, udzielanie rad, wskazówek i przestroż we wszystkich sprawach dotyczących
charakteru, etyki, sposobu myślenia i wszelkich innych objawach życia duchowego.
CENY:
Sylwetki osób prywatnych (punkt 7) po K 10—
„ „ „ z podaniem dowodów grafologicznych po „ 20—
Scisle badania pism we wszystkich wypadkach objętych punktami 1—6 po „ 30—

Pamiętajcie,
REKLAMA, to potężna dźwignia przemysłu i handlu!
pieniądz wydany NA REKLAMĘ, nie jest nigdy stracony!
dobrze zastosowana REKLAMA, to najlepsza operacja finansowa!
Trzymając się tej zasady,
nie zapominajcie
również, że jedną z najlepszych dróg, wiodących do osiągnięcia
istotnych korzyści z reklamy, — **TO PRASA!**
Korzystajcie więc
z działu reklamowego „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“, który dzięki swemu
ogromnemu rozpowszechnieniu i popularności, zapewni Wam nie-
wątpliwy skutek z zamieszczonych ogłoszeń.
GENA OGŁOSZEŃ: za wiersz nonparelowy na ostatniej stronie . . . K —60
„ „ petitowy w rubr. „Nadesłane“ (po tekście) „ 2—
„ „ w tekście redakcyjnym . . . „ 3—
Drobne ogłoszenia, dla poszukujących posad, ku-
pna, sprzedaży itp. za wyraz . . . —20
matrymonialne i koresp. pryw. „ —30
(Pierwsze dwa słowa tłustym drukiem liczy się 1 kor.)
1414

ANTI SEPTYCZNY! Bez wszelkich szkodli-
wych domieszek, spo-
ządzony pod kontrolą lekarską.
PUDEK dla dzieci „DERMA“
(Pudełko K 250) 1283
Wyrobu Laborat. chem.-kosm. „Derma“ (St. Studnicki Dr. med.
J. Czernik). Do nabycia w aptekach, drogueryjach i perfumeryach

II WYROBY KRAJOWE !!
SŁOMIN do czyszczenia słomkowych
kapeuszów. Paczka 1 korona.
KREMIN farbka do firanek Paczka
60 hal.
DROBNER — KRAKOW. 1465

Nowości! 1919 Nowości!
Już wyszedł z druku II-gi nakład
„INFORMATOR“
dokładny cennik ogłoszeń i prenumeraty (z podaniem
adresów) pism codziennych i tygodniowych wychodzących
w całej Polsce. Podręcznik ten jako pierwszy i jedyny
tego rodzaju wydawnictwo polskie, którego brak dawał
się odczuwać w szczególności ogłaszającym się jest nie-
zbędnym dla każdego.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Wysyłka na prowinicy odwrotna po nadstaniu należyto-
ści w kwocie K 240 oraz na porto poczt. 70 h. pod adre-
sem wydawcy: Władysław Komperda, Kraków Batorego 1.

II NOWOSC DLA PAN II
pończochy, rękawiczki damskie, wstążki jedwa-
bne, jedwabie na metry
Perfumerya — Dystynkcyje oficerskie
polecają 430
E. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.

PRACOWNIA STOLARSKA
JOZEF KOSIKA W PODGORZU
UL. LWOWSKA 36
przyjmuje wszelkie zamówienia, które wykonuje solidnie
i terminowo po cenach bardzo przystępnych. 1357